

Sygn. akt: V Ca 1050/26



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2026 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia [REDACTED]

Protokolant: [REDACTED]

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2026 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED]

przeciwko Alior Bank spółce akcyjnej z siedzibą w Warszawie

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 28 sierpnia 2025 r., sygn. akt II C 228/25

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt. I w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej Alior Bank spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie na rzecz strony powodowej

[REDACTED]
[REDACTED] kwotę 78.269,22 zł (siedemdziesiąt osiem tysięcy dwieście sześćdziesiąt dziewięć złotych 22/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2024 r. do dnia zapłaty,

- b) w pkt. 2 w ten sposób, że *pozostawia szczegółowe rozliczenie kosztów sądowych referendarzowi sądowemu ustalając, że strona powodowa wygrała postępowanie w całości;*
- II. **pozostawia szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego referendarzowi sądowemu ustalając, że strona powodowa wygrała postępowanie apelacyjne w całości.**

sędzia

[REDACTED]

Sygn. akt: V Ca 1050/26

UZASADNIENIE
wyroku z dnia 16 czerwca 2026 r.

Biorąc pod uwagę, że Sąd drugiej instancji nie zmienił ani nie uzupełnił ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, jak również nie przeprowadził postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 387 § 2¹ k.p.c. zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, choć za zasadne należało uznać jedynie niektóre z podniesionych w niej zarzutów, co skutkowało koniecznością częściowej zmiany wyroku zgodnie z żądaniami apelacji.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu I instancji. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na jego podstawie poczynił adekwatne do treści materiału dowodowego ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną podstawę rozstrzygnięcia. Dlatego w dalszej części uzasadnienia zostanie dokonana jedynie ocena poszczególnych zarzutów apelacyjnych, które jak już wskazano w części zasługują na uwzględnienie i skutkują zmianą zaskarżonego orzeczenia zgodnie z żądaniem apelacji.

Przed przystąpieniem do szczegółowej oceny zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że rozpoznawana sprawa dotyczy ochrony konsumenta na tle umowy kredytu konsumenckiego, a zatem wymaga uwzględnienia standardu wynikającego nie tylko z przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, lecz także z dyrektywy 2008/48/WE oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ma to znaczenie dla określenia zakresu kontroli sądu w sprawie, w której konsument powołuje się na sankcję kredytu darmowego. Kontrola ta nie może zostać sprowadzona wyłącznie do formalnego odniesienia się do

argumentów stron, jeżeli z treści umowy znajdującej się w materiale dowodowym wynikają uchybienia obowiązkom informacyjnym kredytodawcy objęte reżimem art. 30 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim i sankcją z art. 45 ust. 1 tej ustawy.

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w opinii Rzecznika Generalnego Deana Spielmanna z dnia 11 czerwca 2026 r. w sprawie C-831/24. Rzecznik Generalny wskazał, że istota pytania prejudycjalnego sprowadza się do ustalenia, czy sąd krajowy, rozpoznając spór, w którym konsument powołuje się na sankcję kredytu darmowego, powinien zbadać z urzędu także te uchybienia obowiązkom informacyjnym, których konsument wyraźnie nie podniósł. W opinii tej podkreślono, że orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości pozwala na udzielenie odpowiedzi twierdzącej. Rzecznik Generalny odwołał się przy tym do wyroku w sprawie Radlinger i Radlingerová, C-377/14, w którym przyjęto, że art. 10 ust. 2 dyrektywy 2008/48 nakłada na sąd krajowy obowiązek zbadania z urzędu poszanowania wymogu informacyjnego przewidzianego w tym przepisie oraz wyciągnięcia konsekwencji wynikających z prawa krajowego, przy zachowaniu zasady kontrydiktoryjności.

W konkluzji opinii Rzecznik Generalny zaproponował, aby art. 10 ust. 2 dyrektywy 2008/48 interpretować w ten sposób, że „*nakłada on na sąd krajowy [...] obowiązek zbadania z urzędu*” *poszanowania obowiązku wskazania w umowie o kredyt w sposób jasny i zwięzły informacji wymienionych w tym przepisie, także innych niż te, w odniesieniu do których uchybienie wyraźnie podnosi konsument*”. W okolicznościach niniejszej sprawy [REDAKTOWANE] to, że Sąd odwoławczy, dokonując kontroli zaskarżonego wyroku, był uprawniony i zobowiązany ocenić, czy z treści umowy kredytu wynikały naruszenia obowiązków informacyjnych mogące uzasadniać zastosowanie sankcji kredytu darmowego, niezależnie od sposobu sformułowania poszczególnych zarzutów i akcentów argumentacyjnych stron. Nie [REDAKTOWANE] to wyjścia poza granice sprawy, lecz realizację obowiązku zapewnienia skutecznej ochrony konsumenta w

zakresie wynikającym z prawa Unii i przepisów implementujących je do prawa krajowego.

Sąd Okręgowy wskazuje jednak, że dla prawidłowego rozpoznania sprawy [REDAKTOWANO] drugiej instancji nie jest wymagane odniesienie się oddzielnie do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji. Z ustanowionego w przepisie art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia [REDAKTOWANO] w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one [REDAKTOWANO] II instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (postanowienie SN z dnia 23 lutego 2017 r., I CSK 578/16).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do wniosków zawartych w apelacji, w tym do wniosku o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej postępowania prejudycjalne dotyczące wykładni przepisów dyrektywy 2008/48/WE w sprawie umów o kredyt konsumencki.

W ocenie Sądu Okręgowego wniosek ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Na etapie orzekania [REDAKTOWANO] drugiej instancji istniała już bowiem wystarczająca podstawa do rozstrzygnięcia sprawy [REDAKTOWANO] aktualnego standardu wykładni prawa unijnego wynikającego z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rozstrzygnięcie sprawy [REDAKTOWANO] zatem dalszego oczekiwania na wynik postępowania prejudycjalnego, skoro Sąd Okręgowy był władny samodzielnie dokonać wykładni prawa krajowego w zgodzie z dyrektywą 2008/48/WE oraz z dotychczasowym, aktualnym na dzień orzekania, dorobkiem orzecznictwa Trybunału.

Istotne znaczenie dla oceny zarzutów apelacyjnych miał w szczególności wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 23 kwietnia 2026 r. w sprawie C-744/24. W orzeczeniu tym Trybunał przyjął, że przepisy dyrektywy 2008/48/WE sprzeciwiają się takiej konstrukcji umowy kredytu konsumenckiego,

w której umowna stopa oprocentowania znajduje zastosowanie nie tylko do kwoty rzeczywiście udostępnionej konsumentowi, lecz również do kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów związanych z tym kredytem.

Pogląd ten miał bezpośrednie znaczenie dla oceny niniejszej sprawy. W rozpoznawanym przypadku pozwany Alior Bank S.A. w umowie pożyczki z dnia 17 marca 2017 r. określił całkowitą kwotę kredytu na 112.890 zł, natomiast poza tą kwotą przewidział prowizję w wysokości 12.529,40 zł, stanowiącą kredytowany koszt kredytu. Z konstrukcji umowy wynikało przy tym, że prowizja została sfinansowana ze środków pochodzących z kredytu, a oprocentowanie naliczane było również od tej części kapitału, która została przeznaczona na pokrycie prowizji należnej samemu kredytodawcy. Sama umowa wskazywała jednocześnie całkowity koszt kredytu w wysokości 86.378,83 zł, obejmujący odsetki umowne w wysokości 73.849,43 zł oraz prowizję w wysokości 12.529,40 zł, a całkowitą kwotę do zapłaty określała na 199.268,33 zł.

Oznaczało to, że podstawą naliczania oprocentowania nie była wyłącznie kwota rzeczywiście udostępniona kredytobiorcy do swobodnej dyspozycji, lecz także kwota przeznaczona na sfinansowanie kosztu kredytu należnego bankowi. W konsekwencji stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym pojęcie „wypłaconej kwoty” obejmowało również część kredytu przeznaczoną na pokrycie jego kosztów, a wypłata mogła nastąpić bezgotówkowo poprzez rozliczenie zobowiązania konsumenta wobec samego kredytodawcy, nie mogło zostać podzielone. To właśnie na takim założeniu Sąd I instancji oparł ocenę, że oprocentowanie kredytowanej prowizji było dopuszczalne.

Nie oznaczało to przy tym, że wyrok TSUE w sprawie C-744/24 stanowił samodzielną podstawę zastosowania sankcji kredytu darmowego. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły przepisy ustawy o kredycie konsumenckim, w szczególności regulujące obowiązki informacyjne kredytodawcy oraz art. 45 ust. 1 u.k.k. Orzeczenie Trybunału miało natomiast zasadnicze znaczenie dla prawidłowej wykładni pojęcia kwoty wypłaconej konsumentowi, stopy

oprocentowania kredytu, całkowitego kosztu kredytu, RRSO i całkowitej kwoty do zapłaty, a w konsekwencji dla oceny, czy informacje zamieszczone w spornej umowie odpowiadały wymaganiom ustawy o kredycie konsumenckim.

W tym zakresie nie można było podzielić stanowiska Sądu I instancji, że niezależnie od tego, czy bank był uprawniony do pobierania odsetek od kredytowanych kosztów, obowiązek informacyjny został wykonany prawidłowo już z tego względu, że podane w umowie RRSO [REDACTED] kwota do zapłaty odpowiadały kosztom rzeczywiście naliczanym przez bank. Sąd Rejonowy przyjął bowiem, że skoro wartości te zostały obliczone zgodnie z postanowieniami zawartej umowy, to bank nie naruszył art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k.

Taka wykładnia pomija jednak, że prawidłowość realizacji obowiązku informacyjnego nie może być oceniana wyłącznie przez pryzmat arytmetycznej zgodności wartości wskazanych w umowie z przyjętym przez kredytodawcę sposobem wykonywania tej umowy. Jeżeli bowiem sama podstawa naliczania oprocentowania została określona wadliwie przez objęcie nią także kredytowanego kosztu należnego bankowi, wadliwość ta przekładała się na informacje dotyczące ekonomicznych parametrów kredytu przedstawione konsumentowi.

Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie, że celem obowiązków informacyjnych wynikających z dyrektywy 2008/48/WE oraz ustawy o kredycie konsumenckim jest zapewnienie konsumentowi jasnej, rzetelnej i porównywalnej informacji o rzeczywistym koszcie zaciąganego zobowiązania. Obowiązek ten nie zostaje spełniony przez samo formalne zamieszczenie w umowie określonych wartości liczbowych, jeżeli wartości te zostały ustalone przy zastosowaniu wadliwego mechanizmu naliczania kosztów kredytu. Konsument powinien bowiem już w chwili zawarcia umowy móc ustalić zarówno rzeczywistą wysokość środków oddanych mu do dyspozycji, jak i koszt korzystania z tych środków oraz podstawę, od której naliczane jest oprocentowanie.

W konsekwencji zarzuty apelacji odnoszące się do oprocentowania kredytowanej prowizji oraz wynikającej z tego wadliwości informacji zawartych w umowie należało uznać za zasadne. Prowadziło to do odmiennej niż przyjęta przez Sąd Rejonowy oceny spełnienia przez pozwanego obowiązków wynikających z ustawy o kredycie konsumenckim, a w dalszej kolejności – do uznania skuteczności złożonego oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego i uwzględnienia dochodzonego przez powoda roszczenia w całości.

Z tych wszystkich względów, słowem wstępu, Sąd Okręgowy uznał, że wniosek o zawieszenie postępowania nie mógł prowadzić do wstrzymania rozpoznania sprawy. Sprawa mogła zostać rozstrzygnięta na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego oraz obowiązujących przepisów prawa krajowego, interpretowanych zgodnie z dyrektywą 2008/48/WE i aktualnym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jednocześnie standard wykładni wynikający z tego orzecznictwa przemawiał za podzieleniem zasadniczego zarzutu apelacji, że niedopuszczalne było naliczanie odsetek od kwoty prowizji, która nie stanowiła kapitału faktycznie oddanego konsumentowi do dyspozycji.

Przechodząc jednak do analizy zarzutów apelacyjnych, należy wskazać, że Sąd Odwoławczy akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Ustalenia te sprowadzają się do chronologicznego przedstawienia zaistniałych zdarzeń, były przy tym niesporne między stronami, i dlatego zostały przyjęte przez Sąd Okręgowy za własne. Sąd ten nie podziela jednak dokonanej przez sąd *meriti* oceny prawnej.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności dokonuje oceny zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania, jako najdalej idących procesowo, albowiem ich ewentualne uwzględnienie musiałoby skutkować uchyleniem postępowania w obarczonym błędem zakresie, bez konieczności rozpoznawania zarzutów apelacyjnych. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest jednak podstaw do uznania za zasadne zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew twierdzeniom strony apelującej, sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisów postępowania dowodowego, w szczególności nie doszło do uchybienia art. 233 § 1 k.p.c.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 2004 r., sygn. akt III CK 245/04, art. 233 § 1 k.p.c., określający zasady oceny dowodów, może zostać naruszony w przypadku nieuwzględnienia przez sąd zasad logicznego rozumowania, doświadczenia [REDAKTOWANO] || [REDAKTOWANO] całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, np. z naruszeniem zasady bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych uchybień popełnionych przez sąd przy ocenie konkretnych dowodów.

Zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w tym przepisie, polega na ocenie dokonywanej przez sąd według jego własnego przekonania, opartego na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Jej cechami są bezstronność, brak arbitralności i dowolności oraz respektowanie zasad logiki i doświadczenia [REDAKTOWANO] wyciąganiu wniosków.

Ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji – w ocenie Sądu Odwoławczego – odpowiada tym kryteriom, jest wszechstronna i nie nosi cech dowolności. Strona apelująca nie zdołała skutecznie podważyć ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji, który w sposób logiczny wskazał, na jakich dowodach się oparł i jakie przesłanki doprowadziły go do wyciągnięcia określonych wniosków. Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw do zakwestionowania prawidłowości tych ustaleń. Zarzuty apelacyjne w tym zakresie miały charakter wyłącznie polemiki prawnej i nie mogą być uznane za skuteczne zarzuty naruszenia przepisów postępowania.

Kolejnym zagadnieniem wymagającym rozważenia, jeszcze przed oceną poszczególnych naruszeń obowiązków informacyjnych zarzucanych pozwanemu bankowi, była skuteczność złożenia przez powoda oświadczenia o skorzystaniu z

sankcji kredytu darmowego. Kwestia ta miała charakter wstępny i warunkowała potrzebę dalszego badania zarzutów materialnoprawnych apelacji. Gdyby bowiem podzielić stanowisko Sądu Rejonowego oraz strony pozwanej, że uprawnienie powoda wygasło z uwagi na upływ terminu określonego w art. 45 ust. 5 ustawy o kredycie konsumenckim, apelacja podlegałaby oddaleniu już z tej przyczyny, bez konieczności szczegółowego badania, czy umowa naruszała obowiązki informacyjne przewidziane w art. 30 ust. 1 u.k.k.

W okolicznościach niniejszej sprawy [REDAKTOWANE] podzielił stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie wykładni art. 45 ust. 5 ustawy o kredycie konsumenckim i nie podzielił podnoszonego przez pozwanego bank zarzutu wygaśnięcia uprawnienia do skorzystania z sankcji kredytu darmowego.

Zgodnie z art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnienie, o którym mowa w art. 45 ust. 1 tej ustawy, wygasa po upływie roku od dnia wykonania umowy. Istota sporu w tym zakresie sprowadzała się zatem do ustalenia, jak należy rozumieć użyte przez ustawodawcę pojęcie „wykonania umowy”. Pozwany Alior Bank S.A. prezentował stanowisko, zgodnie z którym termin ten należało wiązać z wykonaniem obowiązku kredytodawcy, a więc z zawarciem umowy i udostępnieniem kredytobiorcy środków kredytu. Na tej podstawie bank wywodził, że oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego zostało złożone po upływie rocznego terminu.

Stanowisko to nie zasługiwało na podzielenie. Umowa kredytu konsolidacyjnego nr BLP0011365485 została zawarta przez Małgorzatę Skrzecz z Alior Bank S.A. w dniu 17 marca 2017 r. na okres 120 miesięcy. W chwili składania oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego umowa nadal pozostawała w fazie wykonywania. Z ustaleń faktycznych wynikało bowiem, że kredytobiorczyni w dalszym ciągu spłacała kredyt, a termin ostatniej raty przypadał dopiero na dzień 22 marca 2027 r.

Oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego zostało sporządzone w dniu 15 lipca 2024 r., natomiast pismem z dnia 23 lipca 2024 r.

zostało przesłane w imieniu kredytobiorczyni do Alior Bank S.A. i doręczone bankowi w dniu 24 lipca 2024 r. W tym czasie do zakończenia wykonywania umowy pozostawało jeszcze blisko trzy lata. Nie sposób było zatem uznać, że w chwili złożenia oświadczenia [REDAKTOWANE], a tym bardziej upłynął, roczny termin określony w art. 45 ust. 5 u.k.k.

Pojęcie „wykonania umowy” użyte w tym przepisie należy rozumieć jako wykonanie umowy przez obie jej strony, a więc jako zakończenie stosunku kredytowego poprzez spełnienie wszystkich podstawowych świadczeń wynikających z zawartej umowy. Nie można utożsamiać wykonania umowy wyłącznie z jednostronnym wykonaniem przez kredytodawcę obowiązku polegającego na wypłacie lub udostępnieniu środków kredytu. Umowa kredytu konsumenckiego jest bowiem stosunkiem obligacyjnym, z którego wynikają świadczenia [REDAKTOWANE]: po stronie kredytodawcy przede wszystkim obowiązek udostępnienia środków i końcowego rozliczenia kredytu, zaś po stronie kredytobiorcy obowiązek zwrotu udostępnionego kapitału zgodnie z ustalonym harmonogramem.

Trafnie zatem Sąd Rejonowy przyjął, że wykonanie umowy następuje dopiero wówczas, gdy każda ze stron wykona swoje zobowiązania względem drugiej, a w szczególności gdy po stronie kredytobiorcy nastąpi spłata kredytu, zaś po stronie kredytodawcy jego końcowe rozliczenie. Sąd pierwszej instancji zasadnie wskazał, że dopiero wykonanie wszystkich tych obowiązków pozwala przyjąć, iż umowa jako całość została wykonana, a dopiero od tej chwili rozpoczyna bieg roczny termin przewidziany w art. 45 ust. 5 u.k.k.

Za taką wykładnią przemawia również charakter umowy zawartej w niniejszej sprawie. Była to umowa wieloletnia, której wykonanie zostało rozłożone na 120 miesięcznych rat. Przyjęcie stanowiska pozwanego oznaczałoby, że uprawnienie konsumenta do powołania się na sankcję kredytu darmowego wygasłoby już po upływie roku od wypłaty kredytu, mimo że stosunek kredytowy miał być następnie wykonywany przez wiele kolejnych lat.

W praktyce prowadziłoby to do sytuacji, w której przez zdecydowaną większość okresu wykonywania umowy konsument byłby pozbawiony możliwości skorzystania z instrumentu ochronnego przewidzianego w art. 45 u.k.k., pomimo że nadal wykonywałby umowę i ponosił wynikające z niej koszty.

Taka interpretacja pozostawałaby również w sprzeczności z funkcją ochronną przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Skutki wadliwego wykonania obowiązków informacyjnych przez kredytodawcę mogą bowiem ujawnić się dla konsumenta dopiero w toku wieloletniego wykonywania umowy, w szczególności podczas analizy kolejnych rat, harmonogramu spłaty, rozliczenia odsetek oraz innych kosztów kredytu. Nie ma podstaw, aby przyjmować, że ustawodawca zamierzał pozbawić konsumenta możliwości reakcji na takie naruszenia jeszcze zanim mogły one zostać przez niego rzeczywiście dostrzeżone.

Nie zmienia tej oceny okoliczność, że oświadczenie o sankcji zostało złożone w toku wykonywania umowy, a nie po jej zakończeniu. Art. 45 ust. 5 u.k.k. określa bowiem końcowy moment, do którego uprawnienie może zostać wykonane, nie ustanawia natomiast wymogu oczekiwania ze złożeniem oświadczenia aż do całkowitego wykonania umowy. Skoro zatem umowa z dnia 17 marca 2017 r. w lipcu 2024 r. nadal była wykonywana, a jej ostatnia rata [REDAKTED] przypadać dopiero na 22 marca 2027 r., roczny termin przewidziany w art. 45 ust. 5 u.k.k. nie rozpoczął jeszcze biegu.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, doręczone pozwanemu w dniu 24 lipca 2024 r., zostało złożone skutecznie i z zachowaniem terminu przewidzianego w art. 45 ust. 5 u.k.k. Zarzut pozwanego dotyczący wygaśnięcia uprawnienia kredytobiorcy był zatem bezzasadny.

Przechodząc do oceny materialnoprawnej zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy uznał, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy [REDAKTED] - co już po krótko zostało wspomniane na wstępie, przy odnoszeniu się do wniosku o

zawieszenia postępowania - kwestia naliczenia przez pozwany bank odsetek od skredytowanej prowizji. To uchybienie stanowiło podstawowe naruszenie obowiązków informacyjnych kredytodawcy i prowadziło do wadliwego określenia parametrów ekonomicznych umowy, w szczególności rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta.

Z treści spornej umowy kredytu konsolidacyjnego nr BLP0011365485 z dnia 17 marca 2017 r. wynikało, że pozwany Alior Bank S.A. udzielił Małgorzacie Skrzecz kredytu w wysokości 125.419,40 zł. Kwota ta obejmowała środki przeznaczone na potrzeby konsumpcyjne w wysokości 55.000 zł, spłatę innych zobowiązań kredytowych w wysokości 57.890 zł oraz prowizję za udzielenie kredytu w wysokości 12.529,40 zł, finansowaną ze środków kredytu. Jednocześnie w § 5 umowy wskazano, że całkowita kwota kredytu wynosi 112.890 zł i nie obejmuje kredytowanych przez bank kosztów kredytu, w tym właśnie prowizji.

Umowa określała ponadto całkowity koszt kredytu na kwotę 86.378,83 zł, na którą składały się odsetki umowne za cały okres kredytowania w wysokości 73.849,43 zł oraz prowizja w wysokości 12.529,40 zł. Całkowita kwota do zapłaty przez kredytobiorcę [REDACTED] na 199.268,83 zł, zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania na 13,30%. Oprocentowanie kredytu miało charakter zmienny i na dzień zawarcia umowy wynosiło 9,99% w stosunku rocznym, przy czym stanowiło sumę stawki WIBOR 3M i marży banku w wysokości 8,26 punktu procentowego.

Zestawienie powyższych postanowień prowadziło do wniosku, że pozwany bank przyjął do oprocentowania nie tylko kwotę odpowiadającą całkowitej kwocie kredytu, a więc środkom udostępnionym kredytobiorczyni z wyłączeniem kredytowanych kosztów kredytu, lecz również kwotę 12.529,40 zł prowizji, stanowiącej koszt kredytu należny samemu kredytodawcy. Mechanizm przyjęty w umowie polegał zatem na tym, że prowizja została najpierw doliczona do

wysokości udzielonego kredytu jako koszt finansowany kredytem, a następnie kwota ta została objęta oprocentowaniem na takich samych zasadach jak kapitał służący sfinansowaniu potrzeb konsumpcyjnych kredytobiorczyni i spłacie jej wcześniejszych zobowiązań.

Prowizja, mimo że została skredytowana, nie utraciła jednak charakteru kosztu kredytu. Sama umowa wyraźnie kwalifikowała ją jako koszt i dlatego nie została ona uwzględniona w całkowitej kwocie kredytu wynoszącej 112.890 zł, lecz w całkowitym koszcie kredytu. Bank z jednej strony prawidłowo rozgraniczył zatem w umowie całkowitą kwotę kredytu od kredytowanego kosztu w postaci prowizji, z drugiej zaś dla potrzeb naliczania oprocentowania potraktował tę prowizję tak, jak gdyby stanowiła ona kapitał kredytu.

Nie można było zaakceptować takiej konstrukcji. Kwota prowizji nie została bowiem oddana kredytobiorczyni do dyspozycji w taki sposób, aby mogła ona swobodnie zdecydować o sposobie jej wykorzystania. Stanowiła ona wynagrodzenie należne bankowi z tytułu zawarcia umowy i została przeznaczona na pokrycie kosztu związanego z udzieleniem kredytu. Nie zmienia tego okoliczność, że bank zapewnił kredytobiorczyni finansowanie tej prowizji. Samo skredytowanie kosztu nie przekształca go bowiem w kwotę kredytu oddaną konsumentowi do dyspozycji.

W konsekwencji prowizji nie można było utożsamiać z kapitałem kredytu w znaczeniu ekonomicznym i funkcjonalnym. Kapitałem takim były środki, z których kredytobiorczyni mogła korzystać na cele określone w umowie, tj. w niniejszej sprawie przede wszystkim kwota 55.000 zł przeznaczona na potrzeby konsumpcyjne oraz 57.890 zł przeznaczone na spłatę innych zobowiązań kredytowych. Prowizja w wysokości 12.529,40 zł stanowiła natomiast wynagrodzenie kredytodawcy związane z zawarciem umowy.

Naliczając odsetki także od tej prowizji, bank obciążył zatem kredytobiorczynię nie tylko samym kosztem kredytu w postaci prowizji, lecz również dalszym kosztem wynikającym z oprocentowania tego kosztu. W

rezultacie konsument płacił odsetki nie tylko za korzystanie z udostępnionego mu kapitału, lecz także za finansowanie wynagrodzenia należnego samemu bankowi.

Stanowisko to znajduje obecnie jednoznaczne potwierdzenie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 23 kwietnia 2026 r. w sprawie C-744/24. Trybunał orzekł, że art. 3 lit. g i j dyrektywy 2008/48/WE w związku z art. 10 ust. 2 tej dyrektywy sprzeciwia się zamieszczaniu w umowach kredytu konsumenckiego postanowień przewidujących zastosowanie stopy oprocentowania nie tylko do kwoty kredytu, lecz również do sum przeznaczonych na zapłatę kosztów związanych z tym kredytem, stanowiących część całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta.

Rozstrzygnięcie to miało bezpośrednie znaczenie dla niniejszej sprawy. W umowie zawartej przez Małgorzatę Skrzecz zastosowano bowiem właśnie taki mechanizm: prowizja w wysokości 12.529,40 zł stanowiła koszt kredytu, została sfinansowana kredytem, a następnie została objęta oprocentowaniem. Nie mogło zatem zostać zaakceptowane stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym pojęcie „wypłaconej kwoty” obejmowało również część kredytu przeznaczoną na sfinansowanie kosztów kredytu i z tej przyczyny bank był uprawniony do naliczania od niej odsetek. Sąd pierwszej instancji właśnie na takim założeniu oparł ocenę dopuszczalności oprocentowania prowizji.

Wadliwość przyjętego przez bank mechanizmu nie ograniczała się jednak do samego pobrania odsetek od prowizji. Przekładała się bezpośrednio na prawidłowość informacji o podstawowych ekonomicznych parametrach kredytu zawartych w umowie. Skoro bowiem bank naliczał odsetki od kwoty 125.419,40 zł, obejmującej także kredytowaną prowizję, to wysokość odsetek określona w umowie na 73.849,43 zł została ustalona przy zastosowaniu podstawy oprocentowania obejmującej koszt kredytu. Odsetki te stanowiły następnie element całkowitego kosztu kredytu określonego na 86.378,83 zł, który z kolei

wpływał na całkowitą kwotę do zapłaty w wysokości 199.268,83 zł oraz na wskazaną w umowie RRSO [REDACTED] 13,30%.

Nie można zatem podzielić stanowiska Sądu Rejonowego, który przyjął, że niezależnie od tego, czy pobieranie odsetek od kredytowanych kosztów było dopuszczalne, bank prawidłowo wykonał obowiązek informacyjny, ponieważ wskazane w umowie RRSO i całkowita kwota do zapłaty odpowiadały wartościom wynikającym z faktycznie stosowanego przez bank mechanizmu naliczania kosztów. Sąd pierwszej instancji przyjął bowiem, że kredytodawca nie mógł podać innych wartości niż wynikające z warunków umowy, według których zamierzał naliczać odsetki.

Takie rozumowanie odwracało jednak kolejność oceny. Prawidłowości wykonania obowiązków informacyjnych nie można badać wyłącznie przez ustalenie, czy wartości wpisane do umowy odpowiadały sposobowi, w jaki bank zamierzał tę umowę wykonywać. W pierwszej kolejności należało ustalić, czy sam mechanizm stanowiący podstawę tych obliczeń był zgodny z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim interpretowanymi zgodnie z dyrektywą 2008/48/WE. Jeżeli bowiem bank przyjął niedopuszczalną podstawę oprocentowania, obejmując nią również kwotę stanowiącą koszt kredytu, to wartości będące rezultatem zastosowania tego mechanizmu nie mogły zostać uznane za prawidłowe tylko dlatego, że zostały matematycznie obliczone zgodnie z postanowieniami umowy.

Dotyczyło to w szczególności rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. RRSO [REDACTED] z podstawowych parametrów umowy kredytu konsumenckiego. Jej funkcja nie sprowadza się do przedstawienia konsumentowi abstrakcyjnej wartości procentowej, lecz polega na zobrazowaniu ekonomicznego ciężaru zobowiązania i umożliwieniu porównania kosztów różnych ofert kredytowych. Aby funkcja ta mogła zostać zrealizowana, wartość podana konsumentowi musi być ustalona w oparciu o prawidłową kwalifikację poszczególnych składników kredytu i jego kosztów.

Samo zamieszczenie w umowie wartości 13,30 % nie oznaczało zatem jeszcze należytego wykonania obowiązku informacyjnego. Informacja taka musiała być nie tylko formalnie obecna w dokumencie, lecz również prawidłowa pod względem materialnym. Jeżeli natomiast jej kalkulacja pozostawała związana z mechanizmem oprocentowania kwoty stanowiącej koszt kredytu, to konsument otrzymywał informację opartą na wadliwym założeniu.

Podobnie należało ocenić całkowity koszt kredytu i całkowitą kwotę do zapłaty. Wartości 86.378,83 zł oraz 199.268,83 zł obejmowały odsetki ustalone także od kwoty prowizji. Nie mogły zatem zostać uznane za prawidłowe wyłącznie dlatego, że odpowiadały sposobowi naliczania należności przyjętemu jednostronnie przez bank w treści umowy. Obowiązek informacyjny wymagał bowiem podania konsumentowi ekonomicznych parametrów zobowiązania ustalonych według mechanizmu zgodnego z prawem.

Nie było przy tym decydujące, czy wadliwość zastosowanego mechanizmu prowadziła w konkretnym ujęciu matematycznym do zawyżenia, czy zaniżenia określonego parametru. Kredytodawca zobowiązany był do podania informacji prawidłowej. Zarówno zawyżona, jak i zaniżona RRSO [REDACTED] racjonalnego porównania oferty kredytowej i nie realizuje celu obowiązków informacyjnych wynikających z ustawy.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że oprocentowanie kredytowanej prowizji w wysokości 12.529,40 zł skutkowało wadliwością informacji dotyczących ekonomicznych parametrów kredytu. Nie było to uchybienie o charakterze technicznym ani marginalnym. Dotyczyło ono bezpośrednio podstawy naliczania oprocentowania, wysokości odsetek, całkowitego kosztu kredytu, całkowitej kwoty do zapłaty oraz rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, a więc informacji mających zasadnicze znaczenie dla możliwości oceny przez konsumenta zakresu i kosztu zaciąganego zobowiązania.

W rezultacie Sąd Okręgowy odmiennie niż Sąd pierwszej instancji ocenił wykonanie przez pozwanego bank obowiązków informacyjnych przewidzianych ustawą o kredycie konsumenckim. Skoro oprocentowaniem objęto także kredytowany koszt w postaci prowizji należnej bankowi, a wartości przedstawione kredytobiorcy zostały ustalone na podstawie tego niedopuszczalnego mechanizmu, zachodziły podstawy do przyjęcia naruszenia obowiązków informacyjnych objętych sankcją z art. 45 ust. 1 u.k.k., co wobec skutecznego i terminowego złożenia oświadczenia [REDACTED] sankcji kredytu darmowego.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy dostrzegł również wadliwość postanowień umowy określających przesłanki zmiany opłat i prowizji. Postanowienia § 7 ust. 3 umowy przyznawały bankowi możliwość zmiany wysokości opłat i prowizji w oparciu o szeroko sformułowany katalog okoliczności, obejmujący między innymi zmianę cen energii, połączeń telekomunikacyjnych, usług pocztowych, rozliczeń międzybankowych, zmianę cen usług i operacji wykorzystywanych przez bank, zmianę zakresu lub formy świadczonych usług, zmianę przepisów prawa, a także wydanie nowych orzeczeń sądowych, orzeczeń organów administracji, zaleceń lub rekomendacji uprawnionych organów. Tak skonstruowany mechanizm nie pozwalał konsumentowi na podstawie samej treści umowy ustalić, w jakich konkretnie okolicznościach, w jakim kierunku oraz w jakiej wysokości dana opłata lub prowizja może ulec zmianie, pozostawiając bankowi nadmierny zakres swobody przy określaniu ekonomicznych konsekwencji wystąpienia poszczególnych przesłanek.

Ocena ta pozostaje zgodna z wykładnią przedstawioną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 13 lutego 2025 r. w sprawie C-472/23, Lexitor sp. z o.o. przeciwko Alior Bank S.A., czyli w sprawie pozwanego w niniejszej sprawie. Trybunał wskazał, że art. 10 ust. 2 lit. k dyrektywy 2008/48/WE wymaga przedstawienia w umowie warunków zmiany

opłat w sposób jasny i zwięzły, tak aby konsument mógł ustalić na podstawie umowy, jakie zdarzenia mogą prowadzić do ich zmiany; szczególne znaczenie ma przy tym sytuacja, w której postanowienia odwołują się do wskaźników trudnych do zweryfikowania przez przeciętnego konsumenta, a zastosowanie poszczególnych przesłanek zależy od oceny kredytodawcy. W niniejszej sprawie rozbudowany, a zarazem niedookreślony katalog przesłanek zawarty w § 7 ust. 3 umowy nie zapewniał kredytobiorczyni wymaganej przejrzystości co do możliwości zmiany kosztów kredytu, co przemawiało za stwierdzeniem naruszenia obowiązku określonego w art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k.

Dodatkowo należało uwzględnić sposób uregulowania skutków przedterminowej spłaty kredytu. Sama informacja o prawie kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty nie wyczerpuje funkcji informacyjnej przepisów ustawy, jeżeli z treści umowy konsument nie może w sposób jasny ustalić ekonomicznych następstw skorzystania z tego uprawnienia, w szczególności zasad rozliczenia poniesionych kosztów kredytu. W rozpoznawanej sprawie nabierało to szczególnego znaczenia wobec pobrania przez bank prowizji w wysokości 12.529,40 zł i jednoczesnego rozłożenia wykonywania umowy na wieloletni okres kredytowania. Brak przejrzystej informacji pozwalającej konsumentowi ustalić, że w przypadku wcześniejszej spłaty całkowity koszt kredytu ulega odpowiedniemu obniżeniu, w tym w zakresie kosztów przypadających na okres, o który skrócono czas obowiązywania umowy, należało oceniać przez pryzmat art. 30 ust. 1 pkt 16 w zw. z art. 49 ust. 1 u.k.k.

W konsekwencji nie tylko wadliwe oprocentowanie kredytowanej prowizji, lecz również nieprzejrzysty mechanizm zmiany opłat i prowizji oraz sposób przedstawienia konsumentowi konsekwencji przedterminowej spłaty kredytu potwierdzały, że obowiązki informacyjne kredytodawcy nie zostały wykonane w sposób odpowiadający standardowi wymaganej jasności, jednoznaczności i przejrzystości. Okoliczności te dodatkowo wzmacniały wniosek o zaistnieniu podstaw do zastosowania sankcji określonej w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Powyższe naruszenia uzasadniały konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości, stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. Wobec wydania przez Sąd Okręgowy orzeczenia reformatoryjnego konieczna była również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. Skoro ostatecznie pozwany przegrał sprawę w całości, o kosztach procesu za pierwszą instancję należało orzec zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 k.p.c., obciążając nimi pozwanego i zasądzając na rzecz powoda poniesione przez niego celowe koszty procesu, przy czym wyliczenie tych kosztów pozostawiono na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. referendarzowi sądowemu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy również orzekł na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro apelacja powoda została uwzględniona w całości, należało uznać go za stronę wygrywającą postępowanie apelacyjne w całości, a w konsekwencji obciążyć pozwanego obowiązkiem zwrotu powodowi celowych kosztów tego postępowania. Jednocześnie, na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c., Sąd pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania apelacyjnego referendarzowi sądowemu, ustalając zasadę, że powód wygrał postępowanie apelacyjne w całości.

[REDACTED]